Nr. 225 Należytość pocztową opłacono gotówką Lwów, piątek 3 października 1924. Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

P. T.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Zł. 3·20
z dostawą do domu . . . . 3·50
na prowincji . . . . 3·50
za granicą . . . . 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
15 groszy
na prowincjonalnych dworcach 18 gr.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

5. października wybory do Kasy Chorych.

Wszyscy ubezpieczeni głosują na listę bloku związków zawodowych Nr. 2.

Zwołanie Sejmu na 20 b. m.

WARSZAWA, 1. 10. (tel. wł.). Na czwartkowem posiedzeniu konwentu senjorów marsz. Rataj postawi wniosek, aby pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu odbyło się 20. bm. Preliminarz budżetowy na r. 1925 zostanie przed tym dniem wniesiony do kancelarji sejmowej, tak, że Sejm na pierwszem posiedzeniu będzie mógł odesłać go do komisji. Wedle propozycji marszałka dyskusja generalna nad budżetem zajęłaby kilka dni, poczem plenum przerwałoby obrady dla umożliwienia prac komisji.

—:::—

Obrady klubów.

WARSZAWA, 1. 10. (AW). W Sejmie panuje ożywienie. Dotychczas zgłoszono oficjalnie posiedzenia klubów: N. P. R., Ch. Dem i Piasta.

—::::—

WARSZAWA, 1. 10. tel. wł.). Z okazji przyjazdu posłów po djety, odbyły się posiedzenia poszczególnych klubów. Obradowała NPR bez powzięcia decyzji. Dnia 19. b. m. zbiera się rada naczelna tego stronnictwa.

Klub Ch. D. odbył wybory władz naczelnych, prezesem został p. Chaciński.

Dzisiaj obraduje „Piast" w sprawach organizacyjnych i taktycznych w związku ze zbliżającą się sesją sejmową.

—:::—

Uchwały Rady Naczelnej P. P. S.

Posłowie socjalistyczni u premiera Grabskiego.

WARSZAWA, 1. 10. (AW). Delegaci zarządu głównego PPS. posłowie Barlicki, Bobrowski, Marek i Moraczewski przedstawili premierowi Grabskiemu uchwały rady naczelnej PPS., w których zażądali uruchomienia samorządu w Małopolsce wsch., podjęcia walki z drożyzną, konieczności zapewnienia bezpieczeństwa w Krakowie zagrożonego samowolą władz administracyjnych w stosunku do organów politycznych prasy i poszczególnych jednostek. Premier Grabski przyrzekł rozpatrzeć przedstawione uchwały.

Schwytanie herszta bandy z pod Łunińca.

Jest nim komisarz bolszewicki.

WARSZAWA, 1. 10. (AW.). Na granicy powiatu łuninieckiego i baranowickiego schwytano wczoraj herszta bandy, która dokonała napadu na pociąg wiozący wojew. Downarowicza. Po dokonaniu rewizji osobistej stwierdzono, że jest to komisarz bolszewicki nazwiskiem Olenin, znany pod nazwiskiem Kalinenki.

WARSZAWA, 1. 10. (AW). „Kurj. Czerw." donosi, że ujście 15 bandytów do sowdepji wywołane zostało z winy komendanta posterunku Jacewicza, który wbrew rozkazowi otworzył „worek" obławy. Jacewicz oddany będzie pod sąd, tymczasem zaś zawieszony został w urzędowaniu.

Na pomoc policji przy obronie pasa granicznego wysłana będzie piechota, zaopatrzona w pancerkę.

—:::—

„Bohater" z pod Łunińca.

WARSZAWA, 1. 10. (tel. wł.). Z przeszłości p. Mięsowicza, komendanta policji, który tak po bohatersku pozwolił się do koszuli ograbić bandytom w pociągu pod Łunińcem, przypominają, że nie zawsze był on taki potulny, gdyż za czasu swego urzędowania przy policji w Łodzi odnosił się z niezwykłą brutalnością, zwłaszcza do aresztowanych kobiet, skutkiem czego prokuratorja musiała się zająć jego osobą. Za znęcanie się nad kobietami został wówczas skazany na 3 miesiące więzienia.

Trocki zamierza podróżować.

PARYŻ, 1. 10. (AW). „Matin" podaje, iż Trocki zamierza odwiedzić stolice większych państw europejskich. Pierwszą wizytę złoży w Rzymie.

—:::—

Losowanie pożyczki dolarowej.

WARSZAWA, 1. 10. (Pat.). W losowaniu 5-proc. premiowej pożyczki dolarowej padły w dniu 1. bm. wygrane na następujące numera: 40 tys. dol. wygrał nr. 860.205, 8 tys. dol. 845.637, 3 tys. dol. 101.050.

O ochronę Kresów.

WARSZAWA, 1. 10. (AW). Rada miejska Brześcia Litewskiego uchwaliła na nadzwyczajnem posiedzeniu zwrócić się do rządu o niezwłoczne obsadzenie granicy przez oddziały wojskowe i udzielenie władzom administracyjnym silnych środków dla podjęcia skutecznej walki z bandytyzmem.

WARSZAWA, 1. 10. (AW). Dzisiejsza Rada ministrów debatować będzie m. i. nad zmianą ustroju terytorjalnego województw nowogrodzkiego i wileńszczyzny.

Groźba strejku w Zagłębiu dąbrowskiem.

WARSZAWA, 1. 10. (tel. wł.). W Zagłębiu Dąbrowskiem wobec rosnącej drożyzny górnicy zażądali podwyżki płac. Ministerstwo handlu i przemysłu oświadczyło, że nie będzie miało nic przeciw temu, o ile cena węgla nie zostanie skutkiem tego podniesiona. Przemysłowcy natomiast zapowiadają dalszą obniżkę płac, wobec czego nie wykluczony jest wybuch strejku. Pertraktacje przerwano, dalszy ich ciąg odbędzie się za tydzień.

Zjednoczenie „Wyzwolenia" z „Związkiem Chłopskim".

WARSZAWA, 1. 10. (tel. wł.). Wczoraj odbyła się poufna konferencja „Wyzwolenia" z „Związkiem Chłopskim", na której omawiano sprawę połączenia się tych klubów. Ze strony „Wyzwolenia" byli obecni pp. Waleron i Sanojca, ze strony „Zw. Chłopskiego" pp. Pluta, Janeczek i Śliwiński.

Dzisiaj dalszy ciąg obrad. Istnieje nadzieja, że oba kluby się połączą i że już na pierwszem posiedzeniu Sejmu wystąpią jako jednolite stronnictwo.

Kandydaci na województwo poleskie.

WARSZAWA, 1. 10. (AW). Wśród kandydatów na wojewodę poleskiego wchodzą w rachubę nietylko osoby wojskowe lecz i cywilne. Między innymi rozpatrywana jest kandydatura p. Romana b. delegata rządu w Wilnie.

—:::—

Samoloty polskie nad Alpami.

PARYŻ, 1. 10. (Pat.). Lotnicy polscy, którzy ostatnio opuścili Lyon, wylądowali w Turynie. Pomimo złych warunków atmosferycznych przelot nad Alpami odbył się zupełnie dobrze. Wszystkie aparaty przybyły do Turynu w całkowicie dobrym stanie.

Rada Naczelna P. P. S.

W niedzielę i poniedziałek, 28 i 29 bm. odbyło posiedzenie Rady Naczelnej PPS. — Posiedzenie zagaił przewodniczący Rady tow. DASZYNSKI przypominając, że obchodzimy dziś wielką rocznicę 28-go września 1864 r. odbył się w Londynie wielki wiec robotniczy, **na którym założono Międzynarodowkę.** Następnie tow. Daszyński wyraził głębokie współczucie dla walczącej o wolność Gruzji i ofiar teroru sowieckiego. Wreszcie zarysował

ZADANIA POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ W DOBIE OBECNEJ.

Sprawozdanie ogólne wygłosił tow. Perl, organizacyjne — tow. Pużak, finansowe — tow. Hołówko. Poczem rozwinęła się obszerna dyskusja, której wynikiem było przyjęcie szeregu rezolucji.

Rezolucja Tow. Pużaka: I. Rada Naczelna w poczuciu wielkiej wagi zadań organizacyjnych i agitacyjnych, oraz celem systematycznego wyjaśniania programu PPS. ogółowi członków, wzywa C. K. W. ażeby jaknajrychlej zorganizował w Warszawie

KURS DLA DZIAŁACZY I CZŁONKÓW ORGANIZACJI PARTYJNEJ

z uwzględnieniem następujących działów:

1) organizacja partyjna, zawodowa, spółdzielcza i kulturalno-oświatowa,

2) Program PPS. i programy innych partji politycznych w Polsce;

3) krótka historja PPS. i Międzynarodówki socjalistycznej,

4) szkic dziejów Polski porozbiorowej;

5) geografja polityczna Polski,

6) Konstytucja Rzeczypospolitej

7) ustawodawstwo robotnicze i rolne.

Powyższy kurs powinien być w odbitkach rozesłany do wszystkich organizacji partyjnych. **Każdy towarzysz, a przedewszystkiem członek Komitetu Partyjnego winien powyższy kurs ukończyć.**

II. Rada Naczelna, zatwierdzając zarządzenia C. K. W., skierowane

KU UKRÓCENIU DEMORALIZACJI,

którą usiłowali wnieść niektórzy byli członkowie organizacji do niektórych ośrodków partyjnych, poleca C. K. W. przeprowadzenie energicznej akcji, celem zabezpieczenia na przyszłość organizacji partyjnej przed powtórzeniem się podobnego rodzaju wypadków deprawacji.

III. Rada Naczelna poleca C. K. W. utworzenie

WYDZIAŁU SOCJALNEGO.

którego zadaniem byłoby a) nawiązanie kontaktu z członkami PPS. w radach Kas Chorych i w Funduszu Bezrobocia, b) instruowanie tychże członków w poszczególnych sprawach, wchodzących w zakres ich mandatów, c) instruowanie organizacji podczas wyborów do Kasy Chorych i czuwanie nad układaniem list wyborczych do Kas Chorych, d) instruowanie o szczegółach ustawodawstwa robotniczego, jak 8-godzinny dzień pracy, urlopy, ubezpieczenia od chorób i wypadku, renty inwalidzkiej, ochrona lokatorów itp.

IV. Rada Naczelna rozpatrzywszy szczegółowo obecny stan organizacji partyjnej, zwraca się do wszystkich członków Partji z gorącym apelem do

SCIŚLEJSZEGO SKUPIENIA SIĘ POD SZTANDAREM PPS.

i do **systematycznego pogłębiania świadomości socjalistycznej w szeregach organizacji.**

Rada Naczelna **wzywa** wszystkie Komitety Partyjne

a) do **ugruntowania i rozszerzania** organizacji partyjnej we wszystkich środowiskach robotniczych i wiejskich,

b) do prowadzenia **systematycznej propagandy na** rzecz socjalizmu i PPS.

c) do zajęcia się energicznem **zjednywaniem prenumeratorów** wśród członków organizacji dla prasy partyjnej, do powiększenia poczytności pism partyjnych przez organizowanie **zbiorowych prenumerat:**

d) do masowego **kolportażu** „Latarni".

Rada Naczelna, stwierdzając, iż zastój w wydawnictwach i wogóle — propagandzie w druku wynika głównie z opieszałego traktowania przez niektóre organizacje obowiązku aktualnego opłacania podatku partyjnego, wzywa wszystkie Komitety partyjne do **systematycznego ściągania tego podatku.**

Wniosek tow. Moraczewskiego w sprawie wydawania wraz z popularnemi wyjaśnieniami ustaw, mających bezpośredni i najbliższy związek z życiem robotniczem, oraz wniosek tow. tow. Szczerkowskiego i Pragiera w sprawie wydawania przez C. K. W. tygodnika, przeznaczonego dla mas — przekazano C. K. W. do wykonania w zależności od stanu finansów partyjnych.

Następnie sprawozdanie parlament. wygłosił tow. BARLICKI. Tow. ŻUŁAWSKI wygłosił referat o „Bezrobociu, drożyznie i zamachach na zdobycze robotnicze" poczem przyjęło następujące rezolucje:

Rezolucja T. T. Żuławskiego i Barlickiego. Rada Naczelna stwierdza, że obecny kryzys przemysłowy i masowe bezrobocie wywołane zostały nie tyle sanacją skarbu, ile **rabunkową gospodarką kapitalistów, którzy** byt swój i rozwój swych przedsiębiorstw oparli wyłącznie na spadku marki i ograbianiu Państwa i ogółu ludności. Obciążenie, spowodowane sanacją, klasy posiadające starają się przy poparciu Min. Przemysłu i Handlu przerzucić w całości na barki klas pracujących przez obniżanie płacy, przedłużanie dnia roboczego, zmniejszanie wydatków, wynikających z ubezpieczenia społecznego, podnoszenie cen żywności i wyrobów przemysłowych.

Rada Naczelna domaga się:

1) rozszerzenia pomocy dla bezrobotnych przez przedłużenie czasu korzystania z zapomóg, oraz przez rozciągnięcie ubezpieczenia na wszystkich robotników i pracowników;

2) pożytecznych robót publicznych;

3) utrzymania w pełni ustawy o 8-godz. dniu roboczym oraz cofnięcia rozporządzenia o przedłużeniu czasu pracy w przemyśle hutniczym na G. Śląsku,

4) utrzymania i rozszerzenia ustawodawstwa społecznego

5) zwalczania drożyzny.

6) przeprowadzenia reformy rolnej.

Rezolucja tow. Adamka.

Rada Naczelna PPS. wzywa klub polski PPS. **do** wniesienia w Sejmie wniosku powołania do życia **Rady węglowej dla regulowania produkcji, sprzedaży i cen węgla.** Rada węglowa winna się składać z przedstawicieli właścicieli kopalń, organizacji robotniczych, samorządów, handlu, odbiorców i władzy państwowej.

Rezolucja tow. Malinowskiego. Rada Naczelna poleca Z. P. P. S. wystąpić jaknajostrzej przeciwko polityce gospodarczej **Rządu, dyktowanej przez klasy** posiadające, a polegającej na zupełnej bierności i bezradności wobec paskarskiej drożyzny.

Rezolucja tow. Barlickiego. Rada **Naczelna** potępia **reakcyjną politykę na kresach,** której jednym z o-

Z działalności Kasy chorych m. Lwowa.

III.

Co do lecznictwa w obecnym okresie sprawozdawczym podnieść należy, to udogodnienia, jakie kierownictwo Kasy chorych poczyniło dla większych firm. Przedsiębiorstwa, zatrudniające ponad pięć osób, otrzymują z biura Kasy chorych specjalne bloki, dla swego personalu, poczem kierownictwo firmy (oczywiście przez swego męża zaufania), któremu biuro udziela dokładnych wyjaśnień, wydaje polecenie dla swego personalu do lekarzy kasowych, czy to do ambulatorjów, czy do lekarzy do domu, tak, iż potrzebujący pomocy lekarskiej (członek i uczestnik) nie potrzebuje udawać się do biura Kasy chorych, gdzie często jest ścisk, ale wprost udaje się do lekarza kasowego, w czasie dlań dogodnym. Ułatwienie to ma wielkie znaczenie zwłaszcza dla ubezpieczonej inteligencji pracującej. Oczywiście, że na wypadek obłożnej choroby, kiedy lekarza wzywa się do chorego do domu, zgłoszenie musi być zwrócone wprost do biura Kasy chorych w celu utrzymania ewidencji obłożnie chorych. Ale i tu wystarczy telefonicznie zawiadomić biura kasy (tel. nr. 361).

Skoro mowa o lecznictwie, to jeszcze dwie rzeczy podkreślić musimy, które również stoją w ścisłym związku z rozszerzeniem działalności Kasy chorych.

Jedną z nielicznych Kas chorych, jest Kasa miasta Lwowa, która ubezpieczonym udziela w nader szerokim zakresie uzbienia — i to zarówno dla członków, jak i dla uczestników.

Tak samo jak z tych świadczeń z zakresu dentystyki, korzystają członkowie Kasy chorych z tzw. zasiłków wyjazdowych. Są to nie zwykłe zasiłki, związane z chorobą obłożną, ale zasiłki na wieś, do uzdrowisk, do miejsc kąpielowych, których udziela się na podstawie opinji lekarskiej, kiedy się skonstatuje, że z powodu zagrożonej zdolności do pracy, z powodu nadwerężonego zdrowia wyjazd jest konieczny.

W ostatnich latach, a w szczególności w roku bieżącym, w letnim sezonie, zasiłki te stanowiły nader pokaźną cyfrę, pomimo to, iż — w myśl wskazówek zarządu — lekarskie komisje specjalnie badały petentów, względnie petentki, celem stwierdzenia, czy wyjazd jest wskazany. Wyjazdowe zasiłki, na wniosek tych komisji lekarskich, uchwalał Zarząd.

Kasa chorych m. Lwowa ma pozatem zarezerwowane miejsca w letnisku organizacji Drukarzy w Dilоku (stacyjka przed Mikuliczynem) za udzieloną swego czasu pomoc finansową na odbudowę tego Domu Zdrowia i w Sanatorjum w Iwoniczu, które utrzymuje tamt. Pow. Kasa chorych w Krośnie.

Ale najważniejszem w tym kierunku jest Sanatorjum Kasy chorych w Szkle (kąpiele siarczane).

Z naciskiem podnieść musimy olbrzymie zasługi, jakie położyła Kasa chorych rob. budowlanych, stwarzając w nader ciężkich warunkach Sanatorjum w Szkle.

Dzisiejsze zaś Sanatorjum w Szkle, pawilon stary, pawilon nowy, budynek, w którym mieszczą się dwadzieścia kilka ubikacji dla kuracjuszy, budynek gdzie mieści się kuchnia, jadalnia, mieszkanie dla kąpielowego i dozorcy całego sanatorjum — przedstawia się już wcale dobrze. Jestto sanatorjum na szerszą skalę urządzone, a cała ta realność wyglądała niegdyś bardzo pierwotnie, — ażeby nie powiedzieć dziko. Tam, gdzie, dziś jest klomb kwiatowy z łazienkami, była niegdyś sadzawka, obfitująca w ryby. Na łące przed pawilonem nowym były mokradła, porosłe szuwarem i sitowiem, gdzie swobodnie gnieździły się dzikie kaczki.

Tak wyglądała ta realność przd 1907 — 1908 r. kiedy to Kasa chorych rob. budowlanych nabyła tę realność i stworzyła tam sanatorjum. Dzięki zabiegom i pracy Zarządu i Dyrekcja tej Kasy, jak n. p. prezesa Zarządu Tomaszka i dyr. A. Dawidowicza, tudzież dzięki pomocy materjalnej takich budowniczych jak n. p. p. H. Śliwiński, śp. profesor polit. J. Lewiński, i in. udało się powoli pomimo różnych przeszkód, które trzeba było pokonywać finansowemi kombinacjami — doprowadzić do założenia Sanatorjum. Mokradła i sadzawki malaryczne, pełne szkodliwych dla zdrowia oparów, przemieniły się w uzdrowisko dla chorych.

Wojenne jednak przejścia unieruchomiły sanatorjum. Trzeba było się zabrać do nowej roboty, która tak samo powoli tylko postępować mogła naprzód, zwłaszcza wobec powszechnego kryzysu i drożyzny powszechnej. Przygotowania te trwały prawie dwa lata, zanim 1. czerwca 1921 można było sanatorjum otworzyć. Ale wobec nowych widoków, jakie się otwierały przed odnowioną i rozszerzoną Kasą chorych, przystąpiono do dalszych robót. Dawne sanatorjum już nie wystarczało, powstał projekt zbudowania nowego pawilonu, wielkiego, odpowiednio do nowych celów urządzonego. I znowu przez dłuższy czas trzeba było gromadzić materjał budowlany, korzystając z konjunktury i znowu zwrócono się do większych przedsiębiorstw o pomoc materjalną w formie pożyczek udzielonych na poczet tych należytości, jakie się od tych przedsiębiorstw należały Kasie chorych — na przyszłość.

I znalazły się takie przedsiębiorstwa, dzięki których pomocy można było plan stworzenia wielkiego nowoczesnego sanatorjum urzeczywistnić. Akc. Tow. browarów, „Dąbrowa" Bank hipoteczny, Zakł. ubezp. rob. od wypadków, Elster, Bank krajowy — oto te firmy,

statnich objawów jest militaryzacja administracji kresowej. Rada Naczelna żąda niezwłocznego

ZASTOSOWANIA NA KRESĄCH CAŁEGO SZEREGU ZARZĄDZEN W DZIEDZINIE ADMINISTRACJI, SZKOLNICTWA I GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO (REFORMA ROLNA!),

któreby uczyniły **zadość najpilniejszym potrzebom** ludności **miejscowej**, będąc zarazem najlepszą rękojmią ładu i spokoju na kresach.

Rada Naczelna domaga się nadania kresom wschodnim

AUTONOMJI TERYTORJALNEJ

i poleca Z. P. P. S. jaknajrychlej wnieść odnośne projekty ustaw do Sejmu.

Dalej uchwalono rezolucję tow. BARLICKIEGO i BOBROWSKIEGO w sprawie przeprowadzenia ustaw samorządowych i zniesienia rządów komisarskich.

Rezolucja tow. Stańczyka. Rada Nalczelna żąda niezwłocznego przeprowadzenia na całym obszarze Państwa polskiego

JEDNOLITEJ USTAWY O WOLNOSCI OSOBISTEJ ORAZ O ODPOWIEDZIALNOSCI KARNEJ i CYWILNEJ URZĘDNIKOW ZA POGWAŁCENIE TEJ WOLNOSCI.

Rada Naczelna żąda niezwłocznego wprowadzenia sądów przysięgłych na całym obszarze Państwa polskiego

Rada Naczelna domaga się od władz rządowych, aby nie osłaniały nadużyć i zbrodni poszczególnych swoich organów, lecz w każdym wypadku czyniły zadość obrażonemu poczuciu prawa i sprawiedliwości.

Rezolucja tow. Czapińskiego w sprawie konkordatu.

R. N. wobec rozpoczęcia w Watykanie rokowań w sprawie konkordatu z Polską, dotychczas mimo uchwały Sejmu) nieznanego Sejmowi projektu — poleca Z. P. P. S. aby zażądał kategorycznie przedłożenia Sejmowi opracowanego projektu i zajął się — wszechstronnem jego krytycznem oświetleniem

Wszystkim zaś organizacjom poleca wykorzystać okres rokowań konkordatowych celem zaznajomienia ludności pracującej z uroszczeniami wojującego klerykalizmu oraz z zasadniczem stanowiskiem naszej Partji wobec klerykalnej reakcji.

Rezolucja tow. Perla w sprawie porozumienia się lewicy. R. N. upoważnia Z. P. P. S. do nawiązania stosunków z ugrupowaniami lewicy w Sejmie celem uzgodnienia akcji parlamentarnej przeciwko wszelkim planom reakcyjnym.

Rezolucją tow. Malinowskiego R. N. domaga się, aby Rząd wniósł do budżetu odpowiedniej wysokości pozycję na budowę Domów Ludowych i Robotniczych. Wobec destrukcyjnej roboty komunistów w związkach zawodowych Rada Naczelna poleca tow. zwracać na to baczną uwagę i energicznie zwalczać wpływy komunistyczne w org. zawodowej.

Rezolucja zaufania. Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości przedłożone jej sprawozdania i wyraża Z. P. P. S. całkowite uznanie za jego działalność parlamentarną.

W wolnych wnioskach przyjęto następującą rezolucje:

Rezolucja tow. Arciszewskiego i tow. Szpotańskiego. Rada Nacz., zważywszy, że płace pracowników państwowych, a zwłaszcza pracowników nieetatowych, zajętych w przedsiębiorstwach państwowych, nauczycieli szkół powszechnych itp., są bardzo niskie — poleca Z. P. P. S. przeprowadzenie akcji parlamentarnej dla poprawy ich bytu.

Rezolucja tow. Arciszewskiego w sprawie uczczenia pamięci Kazimierza Krauza (M. Luśni). Rada Naczelna poleca C. K. W. zorganizować żałobną i **pamiątkową uroczystość w związku z mającem nastąpić** przeniesieniem zwłok niezapomnianego tow. Kazimierza Kelles-Krauza z Wiednia do grobu rodzinnego w Radomiu.

—::::—

Uroczysty obchód 60-lecia Międzynarodówki w Londynie.

LONDYN, 30. września. (tel. wł.). Sześćdziesięciolecie założenia Międzynarodówki obchodzono w sobotę uroczystym wieczorem private. W niedzielę popołudniu udał się komitet wykonawczy Międzynarodówki na stary cmentarz w Highgate, gdzie na grobie Karola Marxa złożono wieńce i kwiaty. Ponieważ zarząd cmentarza nie pozwolił nad grobem wygłaszać mów, wygłoszono przemówienia przed domem, w którym mieszkał Marx. Była wstrząsająca chwila, kiedy Karol Kautsky, wywołując osobiste wspomnienia o Marxie, mówił o ogromnej moralnej potędze jego osobistości. Obchód, będący międzynarodową manifestacją, w której brali udział przedstawiciele 25 państw i weterani I. Międzynarodówki, osiągnął wówczas swój punkt kulminacyjny.

Odczytano następnie mowę powitalną angielskiej partji robotniczej, poczem tow. Cramp odczytał manifest, uchwalony przez egzekutywę Międzynarodówki, który w uroczystych słowach podnosi znaczenie obchodu. Manifest mówi również o walkach w czasie obecnym i domaga się przedewszystkiem prawa samostanowienia dla Gruzji, a kończy wyrażeniem nadziei, że Rosja przezwycięży dnie chaosu, jak ongi przezwyciężyła bakunizm.

Ponadto odczytano orędzie Mac Donalda. Angielski prezydent ministrów określa Międzynarodówkę jako kamień milowy w historji ludzkiego postępu. Rocznica Międzynarodówki powinna być święcona z świadomością, że idea jej założycieli jest dzisiaj wspólnem dobrem ruchu robotniczego całego świata. Orędzie Mac Donalda kończy się słowami: Nie potrzeba Międzynarodówce życzyć długiego życia, gdyż ona nie może umrzeć.

Nastąpiły przemowy mowców z zagranicy, świadczące o jednolitości międzynarodowego ruchu robotniczego. W imieniu Niemiec przemawiał Bernstein. Burzliwymi oklaskami witano 82 letniego tow. Greulicha, który przybył z Szwajcarji. Uroczystość zakończyła się śpiewem chóralnym.

Nowy prezes Sądu Najwyższego.

WARSZAWA, 1. 10. (AW). Na miejsce śp. Franciszka Nowodworskiego prezydent Rzeczypospolitej mianował I. prezesem Sądu najwyższego Władysława Seydę b. min. b. dzielnicy pruskiej.

—::8—

Przeniesienie składów amunicji poza Lwów.

WARSZAWA, 1. 10. (Pat.). W sprawie przeniesienia składów amunicji znajdujących się pod Lwowem p. minister spraw wojsk. przesłał na ręce p. marszałka pismo, wyjaśniające, że wydano zarządzenia mające na celu nabycie nowego placu na skład amunicji i że przeniesienie składów po za Lwów jest kwestją kilku miesięcy.

—::::—

dzięki których zaliczkom stanęło i otwarte zostało z dniem 1. czerwca 1924 r. rozszerzone Sanatorjum, ze swym nowym, wielkim pawilonem.

Pawilon ten, narazie jednopiętrowy, z dwoma werandami, obejmujący 24 pokoi, na nową modłę urządzony, murowany, zbudowany tuż pod laskiem z jednej a łazienkami z drugiej strony, słoneczny — wykończony w jesieni 1923 r. a oddany w lipcu 1924 r. do użytku, obecnie wymaga dalszych robót, a to odwodnienia gruntu, na którym stoi zarówno pawilon, jak i zabudowania Sanatorjum pierwotnego. Drenaż rozpoczęty z początkiem sierpnia, ukończony będzie w najbliższej przyszłości.

Budowę pawilonu objął i wykonał budown. Tomaszek, z ramienia Zarządu, jako rzeczoznawca doglądał jej od czasu do czasu, udzielając swych wskazówek bezinteresownie budowniczy Murzyński. Co do odwodnienia to Kasa chorych korzystała z bezinteresownych wskazówek pp.: inż. Howartha, p. Miksiewicza i bud. Murzyńskiego.

W planie na razie są dalsze konieczne rzeczy, a mianowicie niezbędne rozszerzenie łazienek, sprowadzenie nowego motoru i t. d. Zważyć bowiem należy, że kiedy poprzednio liczba kuracjuszy w sezonie najbardziej ruchliwym dosięgała przeciętnie dziennie 40 osób, to obecnie przewyższa niekiedy liczbę do 100 osób dziennie.

Zaznaczyliśmy powyżej, że wszystkie wyżej rzeczy zostały dokonane powoli, wykorzystywać trzeba było, każdą nadarzającą się sposobność, by coś nabyć, zakupić, uzyskać dla zamierzonej i planowanej roboty. Tak było z przebudową realności Kasy chorych, tak z ulepszeniem lecznictwa, tak ze Sanatorjum w Szkle.

I tak też było z założeniem własnej apteki otwartej 1. kwietnia 1924 r. Początkowym, nikłym jednak i embrjonalnym zawiązkiem była apteka podręczna, rozszerzona w 1921 r. i oddana pod zarząd magisterki farmacji pod dozorem naczelnego lekarza radcy dra Betta. Wydawano tam tylko gotowe preparaty, tak, że nie była to apteka we właściwem znaczeniu tego słowa.

Myśl założenia własnej apteki, niejednokrotnie wyłaniała się na posiedzeniach i w dyskusjach Zarządu, zaczęła też przybierać coraz to realniejsze kształty.

Przez dobudowę uzyskano lokal na aptekę, roboty stolarskie z urządzeniem apteki połączone powierzono firmom p. Cirina i Turusa. Rzemieślnicy ci wywiązali się z swego zadania doskonale.

Ale trudniej było aptekę zaopatrzyć w środki lecznicze. Przygotowywano stworzenie apteki w ten sposób, iż nabywano odpowiednie urządzenie apteczne, (maszyny i t. p.) tudzież robiono hurtowne zakupy towarów aptecznych w najlepszych firmach hurtownicznych i w okazjach najbardziej dla Kasy chorych korzystnych, gdyż wszystkie te akcje odbywały się na tle dewaluacji, drożyzny i chwiejnych nagół stosunków i konjunktur.

Towar zamawiano i kupowano najlepszy, a zapasy robiono stopniowo, tak, by nie być zmuszonym do kupna towarów w najbardziej niedogodnej chwili, pod obuchem przymusu.

Zaangażowano również personal aptekarski pod kierownictwem pp.: Dülla i Friedmana, siły kwalifikowane, który zadaniu swemu mógł zupełnie sprostać i który obowiązki swe sprawuje wzorowo, ku ogólnemu zadowoleniu — zarówno ubezpieczonych jak i Zarządu.

Powracając do sprawy lecznictwa, o której była powyżej mowa, stwierdzić chcemy, że odpowiednio do wzrostu członków i uczestników Kasy chorych wzrosła też ilość lekarzy, a w dalszej konsekwencji lekarskich pomocników. Wzrosła ilość zarówno lekarzy- internistów, jak i lekarzy- specjalistów, 50 lekarzy w tem 5 lekarek.

Obok naczelnego lekarza, w którego rękach spoczywa kierownictwo Kasy chorych i który sprawuje — z powodu wielkiego nawału pracy lekarzy — funkcje nadzorcze, doradcze i konsyljarne — postanowił Zarząd, pozostawiając kierownictwo lecznictwa w rękach dra Betta, który już 35 lat jest lekarzem kasowym, zaprosić pozatem lekarza, oddającego się także studjom teoretycznym, w charakterze naczelnego lekarza konsyliarnego. Zadaniem tego lekarza byłoby wyłącznie i jedynie sprawować funkcje konsyliarne na żądanie lekarza kasowego, który uzna takie konsylium za wskazane. Lekarzem takim konsyliarnym był najpierw docent uniw. dr. Czarnecki, a kiedy dr. Czarnecki zrzekł się tej posady, zwrócono się z propozycją objęcia tego stanowiska do prof. uniw. dra Marischlera, który zgodził się na propozycję Zarządu Kasy i do dzisiejszego dnia pełni funkcje naczelnego lekarza konsyliarnego.

Ze wzrostem lecznictwa połączona jest również sprawa zakupna przez Kasę chorych m. Lwowa realności przy ul. Fredry l. 2. (róg ul. Fredry i Batorego) wielkiej, nowej, niedawno zbudowanej, nowoczesnej kamienicy.

Zarząd Kasy chorych skorzystał z korzystnej konjunktury, kiedy ceny domów spadły, i podaż sprzedawców była wielka i nabył powyższą kamienicę pod korzystnymi warunkami, a mianowicie za cenę 45.000 dolarów, spłacalną ratami. Warunki spłaty — wedle opinji rzeczoznawców, — podobnie jak samo kupno są zupełnie korzystne.

(D. c. n.).

Nowiny z dnia.

Lwow, 2 października

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE

Czwartek, o godz. 7'30 wiecz. „Złoto Renu". Wagnera (premiera).

Piątek, o godz. 7'30 wiecz. „Kiliński" Bałuckiego.

Sobota, o godz. 3 pop. „Kiliński" (przedst. dla młodzieży szkolnej).

Sobota, o godz. 7'30 wiecz. „Złoto Renu".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b

Czwartek o godz. 7'30 wiecz. „Prof. Klenow".

Piątek, o godz. 7'30 wiecz. „Prof. Klenow".

Sobota, o godz. 7'30 wiecz. „Profesor Klenow".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Czwartek o godz. 7'30 wiecz. „Frasquita".

Piątek, o godz. 7'30 wiecz. „Pajacyk".

Sobota, o godz. 7'30 wiecz. „Pajacyk".

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL, ul. Jagiellońska L. 11.

W niedzielę 5 października 1924 o godz. 3'30 popołudniu Benefis tu lubianych artystów Małżonków Guttmanów, pani Róży Fuchs-Roth i pana Georga Rotha. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

—:::—

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA

Czwartek, 2 października Lidja Lipkowska, primadonna teatrów Marjońskiego w Petersburgu, Grand Opery w Paryżu, La Scali w Medjolanie, Covent Garden w Londynie, Metropolitan Opery w N. Jorku, Monte Carlo itd. Bilety u Seyfartha.

—:::—

CYRK A. Kornacki, Kopernika 33. Ostatnie dni walk atletów. Dziś 2 października benefis murzyńskiego szampiona Bambuli oraz walczą cztery pary decydująco: 1. Arokül—Swatynia, 2. Bambula—Bogatyrow, 3. Ali Ogli—Roland, 4. Zaremba—Wołyniec. Pozatem cały program cyrkowy. — Początek walk o godzinie 9-ej wieczorem.

—:::—

„KILIŃSKI". Piątkowa premiera tej mało znanej sztuki Bałuckiego, która wymagała dużego aparatu scenicznego zapowiada się jak najlepiej. Będzie to znowu miły wieczór spędzony w prostej, szczerej, niewyszukanej atmosferze, która przypomni nam dawne dzieje bohaterskich zmagań się z przemocą rosyjską. Część miejsc w teatrze na to przedstawienie będzie przeznaczona na bloczki abonamentowe.

„KOMISARZ SOWIECKI". Próby z tej senzacyjnej sztuki Czirikowa, autora „Żydów", już się rozpoczęły. Sztuka ukaże się po raz pierwszy w przyszłym tyg.

KOMITET ZBIÓRKI z dnia 9 września podaje do wiadomości że w dniu tym zbiórka uliczna przyniosła ogółem czystego dochodu 1932 zł a dochód rozdzielono 966 zł na rzecz Stowarzyszenia emerytów kolejowych i 966 zł na rzecz Polskiego Towarz. emerytów wdów i sierót państwowych. Powyższe kwoty rozdzielają wymienione Towarzystwa swoim najbiedniejszym członkom wdowom i sierotom.

GŁODÓWKA. Jutro tj. we czwartek urządzają wszyscy więźniowie polityczni przy ul. Batorego 24 godzinną głodówkę demonstracyjną na znak protestu przeciwko onegdajszemu zasądzeniu 10-ciu młodocianych, uważając, że ten wyrok jest aprobatą i zachętą do kontynuowania Łabjakowskich praktyk.

KURSY WALUT. W wolnych obrotach we Lwowie obce waluty zniżkowały wczoraj. Płacono: dolary do 5'16 i pół, kanad do 4'96, kor. czeskie do 0'15 i jedna czwarta, leje do 0'02 i jedna ósma, fr. franc. do 0'27, fr. szwajc. do 0'97, funty do 23'20, złote 20 kor. do 21'30, srebrną kor. do 0'42 i pół.

Na giełdzie warszawskiej notowano: dolary 5'16 5'21, bony złote do 0'97, miljonówkę 0'58 gr.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie spekulanci w dal. ciągu podnoszą ceny zboża. Wczoraj notowano: pszenicę 22'75—23'75, żyto 19—19'50, jęczmień 17'20, owies 15'50—16 zł.

ZBIEGŁ Z PIENIĄDZMI. Pepi Weinreb, współwłaścicielka fabryki okuć żelaznych przy ul. Tkackiej, dała 400 zł Samuelowi Tagesowi na wykup wagonu blachy na dworcu głównym. Tages, otrzymawszy pieniądze, zbiegł w nieznanym kierunku. Poszkodowana doniosła o tem policji.

OKAZYJNĄ SPRZEDAŻ, jesiennych i zimowych materjałów na ubrania, palta męskie i płaszcze damskie rozpoczęła z dniem 1 października katolicka HURTOWNIA TEKSTYLNA, RYNEK 45 (dom narożny ul. Grodzickich) ulgi w spłatach.

ARESZTOWANIE ZA ZBRODNIĘ MORDERSTWA I ZA KRADZIEŻ. Przed paru tygodniami w Niemistowie, pow. lubaczowskiego 7 bandytów napadło na dom Aleksandra Marczyty, którego torturując zamordowali, pragnąc wymusić przyznanie, gdzie są ukryte pieniądze. Świadkiem mordu była nieletnia siostrzenica M., której zeznania dopomogły do ujęcia trzech opryszków. Są to Wojciech Ozimski, Wojciech Nieckarz i brat jego Szczepan. Znajdują się oni w areszcie we Lwowie.

Tu również osadzono Eljasza Silbergabera, który bawiąc w szpitalu, skradł z kancelarji torebkę z kosztownościami na szkodę lekarki dr. K. Sawickiej, wartości 1000 zł.

WYPADEK PRZY PRACY. Janina Prociowa, zajęta w drukarni przy ul. Łyczakowskiej przy pracy doznała zgniecenia stopy. Pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala.

POWAŻNIEJSZE PRZEDSIĘWZIĘCIA WŁAMYWACZY. Zima za pasem zniewala brać z pod znaku wytrycha do wysiłków poważniejszych niż dotychczas. Przedostatniej nocy nieznani sprawcy wybili otwór w murze i tą drogą dostali się do warsztatu W. Różyckiego przy ul. Kasztelańskiej. Skradziono tu obuwie różnego rodzaju, wartości 120 zł.

Niewyśledzone indywidua włamały się do magazynu S. Bibla przy ul. Sykstuskiej i skradły materję i raglan, wartości 500 zł.

Przedostatniej nocy w Drohobyczu złodzieje, dostawszy się do piwnicy wybili otwór w podłodze i włamali się do składu jubilerskiego Jonasa Habermana. Tu rozbili kasę ogniotrwałą i skradli znaczną ilość złotych przedmiotów, pozostawiając srebrne nietknięte.

„MIŁOŚNIK" LWOWA. Teodor Nowakowski, zamieszkały w Zychlinie, pow. kutnowskiego, doniósł policji, że 28 z. m. 16-letni syn jego Józef zbiegł z domu do Lwowa, gdzie przebywa pod nieznanym adresem.

MOTYCZYŃSKĄ IZABELĘ, aresztowano za niebezpieczne pogróżki przeciw członkom trybunału sądowego. Osadzono ją w więzieniu przy ul. Batorego.

NIEOSTROŻNA JAZDA. Józef Dunio, kierując samochodem ciężarowym nr. 7560, najechał w Rynku na powóz, w którym siedziała Regina Halber z dwojgiem dzieci. — Przednia część powozu uległa zniszczeniu, jadący wyszli jednak bez szwanku.

Samochód nr. 7445 kierowany również nieudolnie, potrącił w ul. Gródeckiej Paulinę Mikową, która doznała licznych obrażeń.

GĘSI, KACZKA i POŃCZOCHY DO ODEBRANIA W POLICJI. Posterunkowy Wojnarowski napotkał — wczoraj nad ranem koło mostu kolejowego pewne indywiduum, które uciekając w kierunku Bogdanówki pozostawiło worek z inwentarzem. W worku znajdowało się 6 żywych gęsi i kaczka. — Obok kina „Grażyna" policjant przytrzymał chłopca sprzedającego parę pończoch popielatych. Zdeponowano je w policji.

RÓŻNE ARESZTOWANIA. Izrael Weisblum zbierał składki po ulicach, nie mając na to zezwolenia. — Osadzono go w areszcie.

Tacjannę Partykę aresztowano za kradzież ubrania, wartości 100 zł na szkodę Anny Kunickiej.

Za kradzieże i włóczęgostwo aresztowano Leopolda Tiebergera i Karola Handkiego.

RÓŻNE KRADZIEŻE. Przez otwarte okno dostał się nocą złodziej do mieszkania Leona Zarzyckiego przy ul. Rycerskiej i skradł ubranie i dokumenty wartości 200 zł.

Na ulicy Pełtewnej skradziono z wozu pakunek z garderobą, wartości 300 zł na szkodę Bronisławy Kłudko.

Franciszkowi Szostakowi skradła pewna kobieta banknot 100 złotowy.

W pracowni krawieckiej Z. Fedorowskiej przy pl. Marjackim skradziono złoty pierścionek z szafirem, wartości 75 zł. na szkodę L. Petryczki.

NAPADY POBICIA I PORANIENIA. Wczoraj po godzinie 6 rano w Kieparowie nieznani awanturnicy napadli na Emilja Kościuka, zranili go nożem w plecy, poczem zrabowali mu 20 zł i zbiegli.

Po godzinie 2 w nocy zgłosił się w Pogotowiu rat. Jan Kurzawa, zraniony dwukrotnie nożem w pierś.

Poprzednie noce obfitowały również w krwawe napady i poranienia. W ulicy Żółkiewskiej jakaś wojownicza niewiasta ciężko zraniła nożem Gustawa Zalewińskiego, zadając mu rany w głowę i rękę.

Na ul. Sieniawskiej natomiast kobieta padła ofiarą opryszka. Była to Anna Karabowska, zraniona nożem w plecy.

W ul. Krzywej na Zamarstynowie zraniono nożem w płuca piekarza Józefa Masełka. Odwieziono go do szpitala.

Tu również odwieziono Wilhelma Emerlego kilkakrotnie zranionego nożem w pierś przez nieznanych napastników. Napad zdarzył się w nocy przy pl. Bernardyńskim.

Władysław Dereń pobił i kontuzjował Teodora Brojnakowskiego. — Pozatem zaopatrzono w Pogotowiu ratunkowem Józefa Czopa i Wilhelma Hellmutha, poranionych nożami. Policja jednak nie aresztowała żadnego z nożowców i awanturników, biorących udział w tych bójkach. Jednego tylko zamknięto w areszcie. Był to Tomasz Zamer, który rzucił się z nożem w ręku na F. Zielińskiego z zazdrości, iż ten rozmawiał z pewną kobietą na pl. Krakowskim. „Rozbrojono" go jednak i oddano w ręce policjanta.

—:::—

NA OFIARY PROCESU O ZAJŚCIA LISTOPADOWE W KRAKOWIE. Związek pracowników gm. na listy 22, 23, 24, 25, 26, 241 zł. 54 gr. (dwieście czterdzieści jeden zł. 54 gr.)

—:::—

BRANZOLETĘ znalezioną na folwarku „Oświeca" w czasie wycieczki w dn. 29-go września br. odebrać można w Związku „Jedność" w godzinach urzędowych.

Zamachy samobójcze kobiet.

Lwów, 1. października.

Irena Z., urzędniczka PKO. w Warszawie, bawiąc we Lwowie, zamieszkała w hotelu „Europejskim", przy pl. Marjackim. Wczoraj po godzinie 8 rano popełniła ona zamach samobójczy, zażywając pastylki sublimatowe. Powód zamachu samobójczego nieznany.

Posterunkowy o północy przytrzymał znaną policji wałęsającą się po ulicach Stanisławę J. Odprowadzono ją do aresztów policyjnych. Po kilkuminutowym pobycie tamże popełniła ona zamach samobójczy, połykając również pastylki sublimatowe.

Władysława Śliwińska, pomocnica krawiecka, licząca lat 15, zamieszkała przy rodzicach przy ul. Nabielaka, popołudniu dn. 27. ub. m. zjawiła się u swej koleżanki Józefy Majewiczówny, zam. przy ul. Łęckiego. Żegnając się z nią, oświadczyła, że idzie się utopić, nie wyjawiając jednak powodu tego rozpaczliwego zamiaru. Majewiczówna sądziła, iż był to żart. W kilka dni potem pewien oficer, przechodząc koło stawku „Francówka" spostrzegł pływające zwłoki. Były to zwłoki Śliwińskiej.

—:::—

Oszustwa fabrykantów papierosów i tytoniu.

Obecny brak tytoniu i papierosów został spowodowany przez poprzednie oszustwa fabrykantów tych przetworów. Ministerstwo skarbu objęło w zarząd prywatne fabryki tytoniu.

Wyrobiono w nich tyle papierosów i tytoniu, ile poprzednio fabrykanci ci pobierali „banderol". Okazał się jednak brak około 50 proc. tych przetworów w całem państwie, czyli, że w tej ilości posługiwano się fałszywemi banderolami przez szereg lat. Trudno obliczyć obecnie wysokość strat, jakie poniósł skarb państwa dzięki tym praktykom. Zapewne idą one w wielomiljonowe sumy. Nie wiadomo co uczyni obecnie rząd po tem odkryciu. Na razie ludność w całem państwie odczuwa brak wyrobów tytoniowych.

—:::—

Chjenistyczna ósemka.

Na murach miasta, pojawiła się znów złowroga cyfra 8. Do dziś tym dziegciem wysmarowany symbol nieskończonego krętactwa i obłudy widnieje na fasadach domów i marmurowych portykach, a obok tych znamion kultury nalepiono afisze-płachty: głosuj na 8.

Przypomina się owe oszukańcze wezwanie: **głosuj na 8, a wszystko potanieje,** I ludziska głosowali, a potem nastąpiła taniość, która wszystkim aż bokiem wyłaziła.

Teraz z okazji wyborów do Kasy chorych, „8" w nowej szacie zjawia się ponownie na murach.

Tak samo jak sejmowa obchodzi się i obecna, bezceremonialnie, z głową i sumieniem swojej klijenteli. Sejmowa wołała z murów miasta: **„Chleb za 30 fenigów — i ani jednego żyda w Polsce** — głosujcie na ósemkę..."

Przy wyborach do Kasy chorych woła: „Dziewięćdziesiąt % wszystkich dochodów pożera administracja, dziesięć % zaledwie dostaje się ubezpieczonym, głosujcie na ósemkę a ten stosunek odwrócimy".

Ponieważ zaś właśnie jest odwrotnie, ponieważ koszta administracji, jak w żadnym przedsiębiorstwie, jak w żadnej innej instytucji, wynoszą zaledwie osiem do dziesięciu procent — a dziewięćdziesiąt procent dostaje się ubezpieczonym, zatem ten tak korzystny stosunek przyrzeka ósemka odwrócić. — Wierzymy. Widzieliśmy ósemkę po wyborach zwycięskich, przy pracy, w rządzie. Wszystko w państwie postawiła na głowie...

Morderca Niewiadomskiego jest bohaterem narodowym, jego ofiara, pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej Narutowicz, to przybłęda, „zawada", którą trzeba było usunąć.

Chleb, który kosztować miał trzydzieści fenigów, kosztował miljony, a z Żydami? — Z Żydami trzeba... handlować.

Poseł Wiślicki, żyd, woła z trybuny sejmowej do p. Wierzbickiego prezesa Lewiatana: „panie Wierzbicki, my się pogodzimy...

Przed kilku dniami był wielki strejk w przemyśle naftowym, sprowokowany przez pracodawców, którzy chcieli obciąć robotnikom płace do tycheczasowe o 30%. Przyszło do pertraktacji, z jednej strony stanęła delegacja robotników złożona z 50 ludzi, wśród nich ani jednego żyda. Po stronie pracodawców, kapitału, tylu żydów ilu gojów. Podziwialiśmy i na wzór robotnikom wskazywaliśmy solidarność pracodawców. Poseł żydowski Wiślicki ma rację... Kruk krukowi oka nie wydziobie.

Na afiszach: „precz z żydami", to działa dobrze na klijentelę urobioną w kruchcie kościelnej i na sfery narodowe. Do tych sfer zalicza się we Lwowie przedewszystkiem urzędnik, emeryt, inteligent, krótko mówiąc, nędza. Wszyscy odarci, okradzeni, obrabowani, przez błogosławione dobrodziejstwa ósemki.

Wybrany we Lwowie poseł Mączyński przedstawiciel wielkiej własności ziemskiej (!) referent ustawy emerytalnej redaguje ustawę tak: emerytom państw zaborczych skarb wypłaci do 75% należnych im poborów, a urzędnik ósemkowy poleca wypłacić dziesięć, dwadzieścia, trzydzieści procent byle nie 75.

Wkładki do Kas oszczędności, banków, depozyty sierocińskie zwaloryzowano od 1—10% — nędza zaciska pięści, płacze, obnosi się ze swoją krzywdą, zgrzyta zębami, krzyczy gwałtu po ulicach miast — skarży się do Ligi Narodów — nie widzi tylko, że rząd większości narodowej, duch ósemki tak zdecydował.

Tak być musiało, ktoś musiał popłacić przedwojenne długi hipoteczne kamienicznikom, właścicielom ziemskim, więc tym którzy pokrywają koszta wyborcze. który opłacają afisze wołające na nędzę miejską: głosujcie na ósemkę.

Pan Stanisław Grabski pisze w „Słowie polskim": „naród będzie bogaty, jeżeli obywatele są bogaci". Czytelnik „Słowa" czytając to, kiwa głową mówiąc: święta prawda.

A aby się obywatele mogli bogacić, trzeba stworzyć odpowiednie warunki. Więc dewaluacja, więc odpowiednich ludzi postawić na odpowiednich miejscach. Staje więc wydawca „Słowa" pan Kucharski do steru przy skarbie — jako minister. Odrazu jest dewaluacja — i odrazu przybywa Polsce dużo bogatych obywateli.

Z biedaka staje się bogaczem p. Kucharski, bogaczem robi się p. Korfanty, i tylu... tylu innych, a wszyscy na posterunku, wszyscy „w służbie narodu", aby mu pomóc tylko, by się wzbogacił...

Z tej ideologji p. St. Grabskiego, płynie tyle pobłażliwości i tolerancji dla każdej kanalji, która chce się „tylko bogacić".

W Poznaniu ucieka dyrektor banku, kradnie 16 miljonów zł., w Krakowie urzędnik skarbowy — tak samo; żadnego nie złapano, żaden w kryminale nie siedzi. Władze skarbowe wyśledziły ogromne oszustwo podatkowe w przedsiębiorstwach na Górnym Śląsku, w przedsiębiorstwie w którego Radzie nadzorczej siedzi p. Benis i Korfanty — nikogo do kryminału nie zamknięto.

Wszystko to dzieje się czyimś kosztem, a biedny emeryt, urzędnik, oficer nie wie czyim, skarży się przed Ligą Narodów — i głosuje na... ósemkę.

Obecnie wyciąga ósemka rękę po Kasę chorych — rządzą tam socjaliści. Rozwinęli tę instytucję — stodwadzieścia tysięcy ludzi może korzystać i szukać w niej pomocy. Zarząd boryka się z trudnościami, znikąd pomocy. Pragnął wybudować gmach na miejscu dzisiejszego. Starano się o Brygidki, aby z więzienia zbudować gmach opieki społecznej. Cztery rządy uchwalały oddać je, żaden nie dotrzymał słowa, wobec tego zakupiono wielki dom przy ul. Fredry, żeby udogodnić pomoc i leczenie. A mimo to ósemka krzyczy afiszami: ratujcie Kasę chorych, bo tam niema ani jednej kanalji, która by zrozumiała nasze hasło: jeżeli obywatele będą bogaci to i naród będzie bogaty...

Szczyt jednak cynizmu w tej walce o Kasę chorych leży w tem — że ci panowie grasanci z ósemki występują przeciwko ustawie na której Kasa obecna z małej stała się olbrzymią instytucją. Chadecja pragnie przywrócić przedwojenne stosunki, gdzie na terenie Lwowa, obok miejskiej Kasy chorych, istniało dwadzieścia sześć Kas przy najrozmaitszych przedsiębiorstwach i zawodach.

Dawna ustawa austrjacka uniemożliwiająca rozwój ubezpieczenia pracującego człowieka to ideał patrjotów ósemki.

A więc przy pomocy korzystających z ubezpieczenia zdobyć Kasę, by ja natychmiast zniszczyć, ale nie zawsze nikczemnymi środkami można osiągnąć cel; przekonają o tem niedzielne wybory.

—:::—

Uniwersytet ruski w Stanisławowie?

O podsekretarjat stanu dla spraw kresowych.

WARSZAWA, 1. 10. (tel. wł.). Na posiedzeniu komitetu Rady ministrów omawiano sprawę uniwersytetu ukraińskiego. Według otrzymanych informacji zaniechano myśli tworzenia uniwersytetu w Krakowie, natomiast wysunięto projekt założenia go w Stanisławowie.

Ponadto debatowano nad ogólnemi sprawami kresowemi, przyczem wyłonił się projekt utworzenia podsekretarjatu stanu dla spraw kresowych.

Bilans Banku polskiego.

WARSZAWA, 30. 9. (AW.). Ostatni bilans Banku Polskiego wykazuje dalszy wzrost zapasu złota o 120.000 zł. W chwili obecnej Bank Polski rozporządza zapasem złota na sumę 99,5 milj. zł., podczas gdy pierwszy bilans Banku Polskiego na dzień 10. maja rb. wykazywał zapas złota w wysokości 70.3 milj. zł.

Zapasy walut zmniejszyły się w ciągu ostatniej dekady o 18 milj. zł., co się tłumaczy znaczniejszem zapotrzebowaniem przemysłu, zaczynającego pracować intenzywniej. Część walut użyto również na sprowadzenie towarów z zagranicy w związku z akcją zmierzającą do obniżenia ceny artykułów pierwszej potrzeby w kraju. Zapas walut wynosił w dniu 20. bm. 237.9 milj. zł., a więc jest wyższy z górą o 30 milj. zł. od tego zapasu, który wykazuje pierwszy bilans Banku Polskiego na dzień 10. maja rb. kiedy zapas walut wynosił 207.1 milj. złotych.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się w ciągu dekady o 16,500.000 zł.

Pokrycie kruszcowe przewyższa bardzo znacznie kwotę, którą władze Banku Polskiego wytknęły sobie jako normę (60 procent).

Portfel wekslowy wzrósł o 10 milj. zł., pożyczki zabezpieczone papierami procentowemi i walutami o 400.000 zł.

Obieg biletów markowych wynosił w dn. 20. ub. m. już tylko 12 i pół tryljona marek.

—:::—

Powrót min. Skrzyńskiego.

WARSZAWA, 1 10. (Pat.) Minister spraw zagranicznych p. Skrzyński we czwartek wieczór opuszcza Genewę i przez Paryż wraca do Warszawy, dokąd przybędzie w poniedziałek rano.

—:::—

Francja zawiera układ handlowy z Niemcami.

PARYŻ, 1. 10. (Pat.). Rozpoczęły się tu pertraktacje w sprawie układu handlowego francusko-niemieckiego. Na przemówienie Herriota odpowiedział von Hoesch, zaznaczając, że Rzesza pragnie wznowienia tej wymiany handlowej, jaka była przed wojną, pozwoli to bowiem na takie same wznowienie stosunków w całej Europie.

—:::—

Ograniczenie redukcji na kolejach.

WARSZAWA, 1. 10. (AW). Zarząd główny Związku kolejarzy przyjęty był wczoraj przez min. kolei Tyszkę w celu przedstawienia ministrowi postulatów związku. Minister Tyszka przyrzekł, że zapowiedziana w ciągu okresu zimowego redukcja 23.000 pracowników będzie wstrzymana. Dyrekcje kolejowe otrzymają odpowiednie instrukcje.

WARSZAWA, 1. 10. (Pat.). Wobec zwiększającego się ruchu na kolejach państwowych pan minister kolei polecił ograniczenie czasowe redukcji na kolejach państwowych do minimum.

Katastrofa powodzi w Petersburgu.

RYGA, 1. 10. (Pat.). Według doniesień z Piotrogrodu, tegoroczna powódź wyrządziła tam olbrzymie szkody. Szkody, jakie poniósł przemysł państwowy, obliczają na 11 miljonów złotych rubli, w dziedzinie handlu państwowego 5 miljonów rb., szkód zaś, jakie poniosła ludność okoliczna, nie zdołano dotychczas ustalić. W Kronsztadzie zatonął statek ratunkowy „Elbi". Tor kolejowy Piotrogród—Seotrojeck uległ na przestrzeni 8 wiorst zniszczeniu. Szkody, wyrządzone przez powódź w okolicach Piotrogrodu, obliczają na 10 miljonów rb. zł.

Wytropienie komunistycznych terrorystów w Estonji.

RYGA, 1. 10. (AW). Rząd estoński wpadł na ślad tajnej organizacji komunistycznej, której dziełem było zamordowanie posła do estońskiego sejmu Nanilsona. Aresztowano kilkudziesięciu komunistów i skonfiskowano wiele druków i listów. Między innymi znaleziono kilka listów do Międzynarodówki komunistycznej w Moskwie, która zaleca komunistom estońskim w stanowczych słowach, aby niezwłocznie przystąpili do energicznej akcji teroru w życiu politycznem i agitacji w wojsku. Międzynarodówka komunistyczna stwierdza przytem, że agitacja komunistyczna w Estonji znacznie osłabła i za wszelką cenę podnieść należy jej wydajność w przeciwnym bowiem razie przywódcy komunistów usunięci zostaną z przewodnictwa partji i zastąpieni innymi.

—:::—

Gospodarka w państw. kopalniach i warzelniach soli.

Saliny galicyjskie dawały skarbowi austrjackiemu znaczne dochody, pomimo, że robotnicy salinarni mieli prowizję na starość, a na wypadek choroby pomoc przez lekarza opłacanego przez zarząd salinarny, leki i pełną płacę dniówkową we właściwym stopniu płac chorego.

Podczas przewrotu w 1918 roku salinarze w Bochni i Wieliczce utworzyli straż robotniczą, broniąc mienia i porządku w przedsiębiorstwach, w których spodziewali się również dochodów dla własnego, polskiego skarbu, a dla siebie i swoich synów pracy, zabezpieczającej byt ich rodzin i zabezpieczenie na starość. Marzenia te urzeczywistnili przywódcy ruchu robotniczego PPS., przez przeprowadzenie wyborów Rady robotniczej, której mężowie zaufania podjęli współzarząd z urzędnikami- inżynierami i rozpoczęli porządkować gospodarkę i produkcję prowadzoną w latach wojny sposobem rabunkowym. Usiłowania te poparł komisarz ówczesnej najwyższej władzy polskiej komisji likwidacyjnej, śp. inż. Zdzisław Kamiński, zatwierdzając ułożone „memorandum" określające warunki płacy i pracy — a skutek tych usiłowań był widoczny, zapanował ład i porządek, wzrosła produkcja.

Za rządów tow. Moraczewskiego, utrzymał się ten porządek rzeczy, lecz po upadku rządu ludowego rozpoczęto szturm, by saliny i ich rządy utrącić. Zaczęto sprowadzać do bogatej w sól Polski, sól z Niemiec i grożono zamknięciem salin.

Ustanowiono „dyrekcje" w których nader liczny personal obciążał koszta produkcji soli — wprawdzie jedną z tych dyrekcji zwinięto, ale właśnie tę, której istnienie prędzej na coś się przydać mogło, a pozostawiono warszawską z dyrektorem p. Peplowskim, byłym ministrem pracy, enpeerowcem na czele i w tej dyrekcji właśnie mieszka zły duch dla salin i robotników salinarnych.

Dyrekcja warszawska obsadzoną została przez ludzi, którzy na kopalni soli i wogóle na przemyśle solnym zupełnie się nie znają i w ten sam sposób obsadza ta dyrekcja zarządy poszczególnych salin.

Jak wygląda ta gospodarka p. Pepłowskiego świadczą o tem następujące cyfry: 30 urzędników etatowych, inżynierów i sztygarów pobiera pensję 5.857 zł., 6 urzędników kontraktowych (pupilów dyrekcyjnych) 3.052 zł., (to z jednej tylko saliny z Bochni umieszczamy to porównanie). Usunięto urzędnika etatowego zdolnego inżyniera, który pobierał 325 zł. i dla oszczędności przyjęto w jego miejsce kontraktowego za 1.050 zł.

W tej salinie właśnie jest p. Kanaszkiewicz, o którym pisaliśmy jak wymyśla robotnikom i przechwala się, że ma 102 egzaminy. Pan ten pobiera 700 zł. miesięcznie i jak wszyscy od inżynierów począwszy a skończywszy na starych górnikach, pełniących funkcje stróżów, obecnie mówią, jest bardzo zdolny do wszystkiego, tylko nie na stanowisko inżyniera kopalni. Natomiast zdolności swoje wykazuje w używaniu ordynarnych wyrazów i rozzuchwalił się do tego stopnia, że mężowi zaufania robotników, zdolnemu górnikowi, gdy domagał się on, by go z powrotem przeznaczono do robót w kopalni powiedział „do d... pójdziesz nie do kopalni".

Delegaci na konferencji w Krakowie, poznali przedstawiciela Dyrekcji warszawskiej, a nieraz salinarze mieli możność samego pana dyrektora oglądać, — wszyscy jednozgodnie twierdzą, że żaden z nich ani się umył do inż. Skoczylasa, gdy tenże pełnił obowiązki dyrektora salin. Wszyscy ci opiekunowie salin z Warszawy wykazali, że nietylko nie znają kopalnictwa i przemysłu solnego, ale nawet nie mają zamiaru zaznajomić się wogóle z pracą w przedsiębiorstwach. Twierdzenie nasze popieramy rozporządzeniem dyrekcji warszawskiej, normującem płace akordowe w ten sposób, że zabrania się, by zarobek w akordzie nie wynosił ponad 30 proc. zarobku na dniówkę. Słowem Główna Dyrekcja państwowych Zakładów górniczych i hutniczych, postępowaniem swojem dowiodła, że panowie ci, którzy w tej dyrekcji „pracują" dlatego tylko się tam znaleźli, bo niema dla nich innego, bardziej odpowiadającego ich zdolnościom zajęcia.

Nic dziwnego, że pod rządami tych panów saliny niszczeją — nic dziwnego, że oni sami chcieliby się pozbyć tych objektów, którymi na żaden sposób nie umieją kierować.

Dyrektorzy ci nie wiedzą, dlaczego nie ma zbytu na sól — ale wydają uprawnienia swoim znajomym na hurtownie soli, nie wiedzą, jak zdobyć rynek zagranicą, ale i zagranicą mają swoich protegowanych kupców, jak n. p. pod firmą „Ziemia" w Cieszynie po czechosłowackiej stronie.

Zagranicą sprzedają zamiast soli polskiej sól niemiecką, bo jak wszystkim wiadomo, sól polska wprawdzie zanieczyszczona na brudno jest o wiele lepsza od białej soli niemieckiej, gdyż nie zawiera składników szkodliwych zdrowiu, tak jak sól zanieczyszczona na biało.

Ustawiczną dążnością tych dyrektorów, jak już wyżej wspominamy, jest pozbycie się salin. Bogate w złoża soli jadalnej i potasowej saliny w Kałuszu i Stebniku zaprzepaszczono na długie lata w prywatne ręce. Wprawdzie rząd ma 25 procent udziału, ale tak dalece niema żadnego wpływu na tok spraw w tym przedsiębiorstwie, że Spółka Akcyjna Eksploatacji Soli Potasowych doprowadziła swemi rządami do długotrwałych strejków, starając się wprowadzać jaknajgorsze warunki pracy, łamie ustawę o czasie pracy i urlopach robotniczych i nie wykonuje wobec robotników zobowiązań państwowych salin, przyjętych kontraktem dzierżawy.

Jak wykazał tow. poseł Moraczewski w interpelacji wniesionej w marcu br. osławiona „prywatna inicjatywa" w zarządzie temi salinami, zwłaszcza w Kałuszu pod rządami p. Hermana okazała się zwyczajną bujdą. P. Herman dokonał szeregu kosztownych eksperymentów, zakończonych zupełnem fiaskiem, wykazującem, że ów mąż „szlachetnego układu myśli" jakoś niebardzo dobrze obmyśla sposoby prowadzenia przedsiębiorstwa. (Mężem „zlachetnego układu myśli" nazwał p. Hermana p. Pepłowski w urzędowym liście).

Salinie Kosowskiej grozi wydzierżawienie przez Dra Tarnowskiego, o czem pisaliśmy wczoraj, a jak dalece śmieszne robią projekty sprzedaży lub dzierżawy salin, że nawet pewien inżynier, sprzedawszy wiśnie ze sadu, który posiada z tytułu swego stanowiska na salinie, na serjo miał zamiar od p. Pepłowskiego et comp. wydzierżawić salinę z warzelnią soli. To nie kawał — niestety — to oczywista prawda.

Celem wydzierżawienia salin pogarsza się warunki pracy dla robotników, a dowodem bezczelności takich zarządzeń jest właśnie to rozporządzenie, tamujące wydajność akordu ograniczeniem zarobku robotnika do 30 procent ponad dniówkę.

Do wykazania konieczności przeszachrowania salin doprowadzono handel soli do takiego stanu, że sól nasza niema odbytu. Z ołówkiem w ręku łatwo obliczyć, że sól z Wieliczki, licząc 60 wagonów dziennie, z Bochni 10, ze wschodnich salin 12, a 10 z Inowrocławia, zaledwie zaspokaja potrzeby gospodarstw domowych, przemysłu rzeźniczo-masarskiego, piekarskiego i gastronomicznego. Jako nadwyżkę soli na Polska produkcję z Wapna. Należałoby salinę tę wykupić dla monopolu solnego, bo sól ta ma białe zanieczyszczenie, jak sól niemiecka, a mając mniej składników szkodliwych dla zdrowia może konkurować z solą niemiecką.

Niestety rząd zamiast zaprowadzić całkowity monopol solny, owszem protegujo przedsiębiorstwo „Solvay", a sól z Wapna z kopalni o bardzo bogatych pokładach konkuruje z państwowymi salinami z bardzo dobrym skutkiem.

Potrzeba naprawdę takich kierowników przedsiębiorstwa, jakich ma dyrekcja warszawska, aby zaprzepaścić przedsiębiorstwa państwowe, z których skarb państwa powinien mieć dochody, a pod względem warunków pracy i płacy powinny one być wzorem dla prywatnych przedsiębiorstw.

Patrząc na tę gospodarkę robotnicy salinarni apelują do posłów socjalistycznych, którzy zawsze bronili ich doli i mienia państwowego i mają nadzieję, że Związek Parlamentarny Socjalistów Polskich w Sejmie i Senacie jak również przez wpływ na rząd nie pozwoli na ograbianie skarbu państwa i usunie od gospodarki salinami kontraktowych czy niekontraktowych synekurzystów, a robotnicy salinarni za swoją pracę będą mogli wraz z rodzinami wyżyć i starzy prowizjoniści nie będą musieli żebrać!

Salinarz.

—:::—

Wybory do Kasy Chorych m. Lwowa.

W najbliższą niedzielę odbędą się wybory do Kasy chorych m. Lwowa. Głosowanie odbywać się będzie przez cały dzień od godz. 8 rano do 8-ej wieczór bez przerwy. Podział wyborców na lokale głosowania wedle alfabetu. Z grupy ubezpieczonych głosują wyborcy, których nazwiska rozpoczynają się na:

A i B w pałacu Biesiadeckich, plac Halicki l. 10. (Obok hali targowej).

C D E F i G w szkole Mickiewicza, ul. Rutowskiego.

H I J K L i Ł w szkole św. Anny róg ul. św. Anny i Kaźmierzowskiej.

M N i O w szkole Piramowicza przy pl. Strzeleckim.

P i R w szkole Staszica przy ul. Podwale 1

S T U V W i Z w Ratuszu.

Głosuje się kartkami jak do sejmu. Kartka głosowania musi być biała i zawierać numer listy i przynajmniej nazwisko pierwszego kandydata, wielkość kartki 8 cm. — 9 cm.

Lista kandydatów z grupy ubezpieczonych Bloku Związków Zawodowych i urzędniczych ma nr. 2, a pierwszym kandydatem tej listy jest p. Szczyrek Jan.

—:::—

Rob. Komitet wyborczy do R. K. Ch. oraz Delegaci Związków Zawodowych

odbędą

ostatnie Walne Zebranie

przed wyborami w piątek, dnia 3. października, punktualnie o godz. 7 wieczór, w lokalu pracowników gminnych, ul. Ormiańska 2.

K. ŻELASZKIEWICZ. A. ANDRASIK.

—:::—

W niedzielę wszyscy ubezpieczeni oddają do urny takie kartki głosowania:

2

Szczyrek Jan, redaktor.

Nowe olbrzymie oszustwo podatkowe.

KATOWICE, 28. września.

Nie przebrzmiały jeszcze echa oszustw podatkowych Wollheima i Hohenlohego, a już wyłania się nowa afera. Rekord dotychczasowych oszustw; dwieście miljonów złotych to suma nie byle jaka, wobec dzisiejszych stosunków. Przyzwyczailiśmy się do liczenia miljonów, nie wydaje nam się na pierwszy rzut oka, tak olbrzymią, jak nią w rzeczywistości jest. Na taką to sumę okradło Tow. górnicze dla wydobywania rudy żelaznej w Częstochowie skarb państwa, nie płacąc względnie płacąc podatek dochodowy od sum zmniejszonych o tysiąc razy. Głowa tego olbrzymiego oszustwa znajduje się w hucie „Laury", a jest nią dyr. tejże huty Brandenburg, ogon zaś w Częstochowie.

I kto wie, jak długo jeszcze okradanoby państwo polskie, a co za tem idzie robotnika polskiego, gdyby nie błahostka, taka sobie na ogół nic nie znacząca rzecz, a w gruncie rzeczy doniosłego znaczenia. Ot, głupstwo — nieporozumienie dyrekcji z buchalterem, który odszedłszy z tej firmy „wsypał" Tow., a zarazem p. Brandenburga. Zrobił się gwałt, Izba skarbowa w Częstochowie rozpoczęła śledztwo, i o zgrozo! rozmiar oszustwa przeszedł najśmielsze oczekiwania — 200 miljonów złotych.

A to wszystko płacił robotnik. Skarb nie domagał, bo przemysłowcy kradli, a robotnik reperował te niedomagania, oddawał ostatni grosz, lecz to nic nie pomogło, bo robotnik nie był w stanie pokryć tych 200 miljonów. A czyż jesteśmy pewni, że na tem się skończą te oszustwa podatkowe?

Rząd dawał kredyty, kapitaliści brali, i nie wracali ich wcale, lub zwracali w drobnej, znikomej części, a później okradali w dodatku skarb.

Gdy policja przyszła aresztować pana Brandenburga, nie zastała go jednego dnia, natomiast w drugim dniu (24. b. m.) p. Brandenburg był obecnym, lecz „bardzo poważnie chory". Jednak mimo wszystko, policja zabezpieczyła się przed ewentualną ucieczką tego niezwykłego w swoim rodzaju osobnika„ zabierając mu dokumenty osobiste. Rząd powinien zrewidować księgi wszystkich innych przedsiębiorstw, bo dość już tego grania na nerwach nieszczęśliwych robotników polskich, a szczególnie śląskich, których, jak coś niepotrzebnego, sprzedaje się zagranicę.

—::::—

Jak głosować do Kasy Chorych?

Wybory odbywają się w najbliższą niedzielę, 5. października przez cały dzień od godz. 8. rano do 8. wiecz. Sposób głosowania taki, jak przy wyborach do sejmu. Uprawnionymi do głosowania są wszyscy pełnoletni, którzy w dniu 1. lipca byli ubezpieczeni. Wyborcy żadnych legitymacji nie otrzymają, przy głosowaniu wystarczy jakikolwiek dowód osobisty. Głosuje się kartkami, na których jest numer listy (2) i czołowe nazwisko kandydata.

Kartki głosowania muszą być białe, a wielkość kartki 8 na 9 cm.

Kartki głosowania z samym tylko numerem, a bez nazwiska czołowego kandydata lub z nazwiskiem innego kandydata, są nieważne.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Wielki wiec emerytów.

Centralny Małopolski Związek emerytów, inwalidów, wdów i sierót, państwowych i kolejowych we Lwowie, zwołuje w niedzielę d. 5-go października b. r. o godz. 10-tej przed południem, w sali Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, ul. Zimorowicza 17, zgromadzenie wszystkich Małop. emerytów, wdów i sierót, **w sprawie postulatów na nadchodzącą sejmową sesję.**

Wszystkie prowincjonalne koła okręgowe zechcą przysłać swych delegatów. — Antoni Maszczak, Gener. sekretarz, ul. Pełczyńska 5 a — I p.

—::::—

O „Łazienkach Ludowych" we Lwowie słów kilkoro.

Magistrat wybudował i do użytku oddał „Łazienki Ludowe". Rzecz godna uznania, żeby tylko nie była wykonaną tak po magistracku. Po pierwsze opłata wstępu jest absolutnie za wysoka. Przed wojną tusz kosztował 5 centów na pl. Bema, obecnie nie powinien więcej kosztować wspólny tusz jak 10 groszy a 20 groszy osobny tusz. Wanny zaś po złotym ma się i w innych łaźniach i to bliżej położonych; po cóż tedy ma się ktoś fatygować dalej? — 50 groszy dosyć.

Po wtóre, jest utrudniony tusz maszynerją korbową, która jest jedyna do przepuszczania wody zimnej i ciepłej. Aby się dostać do wody ciepłej, trzeba odkręcić korbę, aby zeszła woda zimna; aby potem otrzymać wodę zimną, to trzeba znowu odkręcić wodę ciepłą, która już stała się gorącą i tak w kółko, panie Macieju!

Pan Aleksandrowicz, wodomistrz lwowski, za głowę łapie się z rozpaczy nad marnowaniem wody bezużytecznie, a tymczasem w łaźniach magistrackich marnotrawstwo jest wprost bezprzykładne — a już katastrofą jest, gdy się chce wykąpać jaka starowina, bo wtedy to uciążliwe odkręcanie i zakręcanie korbą jest ponad siły.

Potrzeba tedy koniecznie zaprowadzić dogodne i łatwe dwa kurki, jeden na zimną a drugi na ciepłą wodę. Magistratowi powinno zależeć na zdrowotności miasta i trzeba ułatwić i najuboższym tłumne korzystanie z łazienek.

Komitet wyborczy Związków Zawodowych

dla wyborów do Kasy chorych m. Lwowa urzęduje codziennie od godz. 10 rano do 2 popoł. i od 5—8 wiecz. w lokalu redakcji, ul. Sykstuska 1. 21, II. p.

Tu udziela się wszelkich informacji w sprawach wyborczych.

Doroczny popis Ochotniczej straży pożarnej kolejowej.

Lwów, 30 września.

W ub. niedzielę odbył się doroczny popis Ochotniczej straży pożarnej kolejowej, przyczem obchodzono 25-lecie czynnej służby zastępcy naczelnika i instruktora pożarnictwa p. Kazimierza Kaisera. Naczelnik tej straży tow. Marecki, przemawiając na wstępie, powitał licznie zebranych widzów i krótko omówił cele zespołu strażackiego.

Następnie odbyło się ślubowanie dwóch nowo zaciężnych ochotników. Po wolnych ćwiczeniach, produkowanych przy orkiestrze kolejowej, odbył się zbiorowy popis. Najefektowniej i najsprawniej wypadły ćwiczenia z drabinkami i pożar dachowy przy użyciu trenu szynowego.

Dyrektor Związku Ochotniczych straży pożarnych w Małopolsce p. Wójcikiewicz przemówił następnie do jubilata p. Kaisera, poczem wręczono mu kwiaty, oraz upominek od druhów. Po defiladzie odbyło się skromne przyjęcie. W wygłoszonych przemówieniach składano życzenia drużynie strażackiej oraz jej naczelnikowi tow. Mareckiemu, który w r. 1887 zorganizowawszy straż tę wraz z p. Kaiserem i innymi, z zapałem poświęca się jej rozwojowi. Z łona straży wielu wstąpiło w szeregi Legjonów w r. 1914.

Podczas popisu byli obecni: wiceprezes Dyr. kolej. p. Pawluszkiewicz i delegaci towarzystw strażackich.

Z Kołomyi.

Pisemko tutejsze wobec zbliżających się wyborów do Kasy chorych, tańczy kołomyjkę, do dawno przebrzmiałej muzyki. Odgrzewa się zarzuty Kasie chorych czynione w styczniu 1923 r., wytłumaczone i odparte zeznaniami lekarzy i pacjentów. Czyni się zarzuty, że za pieniądze Kasy liczny personal Kasy „zawraca głowę robotnikom nieziszczalnymi mrzonkami". Jak wygląda twonienie „krwawicy" robotniczej, to Zarząd Kasy ogłasza co miesiąc w przychodni Kasy, na ścianie, dla wszystkich interesowanych. Kołomyjka zdaje się nie należy do tych interesowanych, skoro wykazów nie czyta, a podejrzenia rzucać potrafi.

Kiedy p. Redaktor mówi o ofiarach na Kasę chorych ze strony pracodawców, to trochę skromności nie zawadziłoby. Niemało p. majster zatrudnia i ubezpiecza czterech uczniów i ani jednego wykwalifikowanego robotnika.

Apetyt na Kasę chorych pp. kołomyjkarzy jest zrozumiały. Rzecz w tem, czy do tego apetytu mają odpowiednie narządy trawienia. Kąsać umieją, ale pożuć i strawić?

Wybory do Kasy chorych są powszechne. Kołomyjkarze z Kołomyjki mogą spróbować lotu. Goście mile widziani. **Ubezpieczony.**

Różne.

„OCHRANIACZ" ZABEZPIECZAJĄCY OD WYPADKÓW AUTOMOBILOWYCH. P. Laurenceau wynalazł ochraniacz, który ma w przyszłości oddawać wielkie usługi automobilistom w ludnych ośrodkach, gdzie, jak wiadomo, o wypadki niesłychanie łatwo. Aparat ten nie jest bynajmniej ciężki lub skomplikowany — są to dwie lekkie siatki, które wyskakują automatycznie za najlżejszem dotknięciem „łuku ochraniającego". Łuk ten jest umocowany z przodu przy motorze na dole. Roztargniony przechodzień zostaje najpierw uderzony w dolne nóg, przyczem spadają siatki, chwytając w objęcia „klijenta", dotknięcie łuku powoduje też automatyczne wyłączenie motoru i puszcza w ruch hamulec.

—::::—

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·10. Nadesłane Zł. —·30, w tekście Zł. —·50.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —·60. Drobne ogł. za słowo Zł. —·08. Komunikaty Zł. —·40, zamiejscowe o 25% drożej.

WAŻNE! LOKATORZY! WAŻNE!

NOWA USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW

z objaśnieniami, ze sprawozdaniem Sejmowej i Senackiej Komisji Prawniczej i **Tabelką do obliczania stawek procentowych komornego** wedle rubli, marek niemieckich i koron austrjackich, a więc do użytku w całem państwie

opracował **Dr. Józef Rosenzweig,** adw. i radca m. Krakowa

wyszła z druku nakładem Związku Stow. Spółdzielczych „Proletarjat"

CENA 50 GROSZY.

Do nabycia w „Księgarni Ludowej", ul. Szajnochy 2.

Czysty dochód przeznaczony na rzecz ofiar 6-go listopada i kolonje dla dzieci robotniczych.

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, U. Sapiehy 77. Tel. 496.